

Taki jest bieg historii

Rosną siły postępu kruszeją filary imperializmu

**Wielkie przemówienie min. Mołotowa
na uroczystej akademii w Moskwie**

MOSKWA (PAP). W piątek wieczorem w wypełnionej po brzegi sali Teatru Wielkiego w Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Moskiewskiej, poświęcone 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej. Pojawienie się w łóżach członków rządu i KC WKP (b) przyjęli zebrani burzliwymi i długotrwałymi oklaskami.

PO KRÓTKIM ZAGAJENIU UROCZYSTOŚCI PRZEZ SEKRETARZA MOSKIEWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ — PORFIONOWA I WYBORZE PREZYDIUM HONOROWEGO, GŁOS ZABRAŁ MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR WŁACZESŁAW MOŁOTOW.

Przemówienie ministra Mołotowa (streszczenie)

Na wstępie minister Mołotow podkreśla, że siły demokracji stale wzrastają i potężnieją. Rewolucja Listopadowa — stwierdza mowa — zapoczątkowała jedynie okres rozkładu systemu kapitalistycznego, jednakże w ciągu 30 prawie lat Związek Radziecki był jedynym krajem socjalizmu. Ale po drugiej wojnie światowej od systemu kapitalistycznego odpadły takie kraje Europy, jak Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry, Albania i Jugosławia.

Ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach zależnych i kolonialnych posuwa się naprzód siedmiomilowymi krokami. W krajach kapitalistycznych, nie bacząc na wszystkie trudności, siły demokratyczne wzrastają i hartują się w walce z siłami reakcji. Coraz bardziej wrażliwa międzynarodowa opinia publiczna, jako głównej ostoji obozu demokratycznego i antyimperialistycznego, przeciwstawiającego się obozowi imperializmu i agresji.

W obliczu nowych zadań

Dalszą część swego przemówienia minister Mołotow poświęca omówieniu nowych zadań jakie stanęły przed narodem radzieckim po zwycięskim zakończeniu wojny. Cytując słowa Stalina mowa stwierdza, że główne zadanie jakie stoi obecnie przed narodem radzieckim polega nie tylko na utrwaleniu zdobytych pozycji, lecz również na dalszym marszu naprzód w kierunku nowego rozwoju gospodarczego. Nie możemy poprzestać na utrwaleniu tych pozycji — stwierdza minister Mołotow — albowiem doprowadziło by to do zastój. Musimy iść naprzód, aby stworzyć warunki nowego potężnego rozwoju gospodarki narodowej.

Musimy w jak najkrótszym czasie zabić rany, zadane naszym krajom przez wroga i nie tylko osiągnąć przedwojenny poziom rozwoju gospodarki narodowej, lecz znacznie go przekroczyć w niedalekiej przyszłości. musimy podnieść dobrobyt narodu i jeszcze bardziej wzmocnić potęgę militarną i gospodarczą państwa radzieckiego.

Min. Mołotow podkreśla, że fakty świadczą o tym, iż naród radziecki z

powodzeniem wypełnia te zadania. W roku 1947 przemysł radziecki ze znaczną nadwyżką wykonał plan roczny i pod koniec tego roku osiągnął już poziom przedwojenny. W ciągu pierwszych 9 miesięcy br. globalna produkcja przemysłu wzrosła o 27 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku i przekroczyła o 17 proc. poziom z roku 1946. Wskazując że w pewnych dziedzinach przemysłu ciężkiego i lekkiego, wskutek niszczycielskich następstw wojny nie zdołano jeszcze osiągnąć poziomu przedwojennego, min. Mołotow wyraża przekonanie, że uzyskane już sukcesy pozwolą przyspieszyć rozwój tych gałęzi przemysłu, które pozostają w tyle. Ogólny i stały rozwój przemysłu stwarza realną możliwość wykonania planu pięcioletniego w ciągu czterech lat.

Min. Mołotow zaznacza, że obecnie na tę drogę rozwoju gospodarczego wkroczyły również kraje demokracji ludowej. Nie można tego jednak powiedzieć o krajach kapitalistycznych, jakkolwiek w znacznie mniejszym stopniu uciarlały one na skutek wojny, niż ZSRR i państwa demokracji ludowej.

żliwa. Jednakowoż dolary amerykańskie, które w roku bieżącym popłynęły do kieszeni kapitalistów europejskich z tytułu planu Marshalla nie przyczyniły się bynajmniej do prawdziwego rozwoju przemysłu w krajach kapitalistycznej Europy.

Nie przyczyniły się, bo nie mogą przyczynić się do tego rozwoju gdyż kredyty amerykańskie nie są przeznaczone do odbudowy konkurującego z USA przemysłu państw europejskich, lecz do zwiększenia zbytu towarów amerykańskich w Europie oraz do gospodarczego i politycznego uzależnienia tych państw od panujących w USA monopolów kapitalistycznych i ich akcesyjnych planów, nie licząc o tym, że przemysł i gospodarka wiejska Związku Radzieckiego wkroczyły w okres nowego, potężnego rozwoju.

Przemysł i gospodarka wiejska w ZSRR

Dzięki lepszemu wykorzystaniu sprzętu technicznego oraz znacznemu usprawnieniu organizacji pracy w kolchozach, zbiory zboża w roku bieżącym przekroczyły poziom z roku 1940. Cały szereg krajów i obwodów dostarczyło państwu znacznie więcej zboża niż przed wojną. Ukraina, Kaukaz i Syberia dostarczyły łącznie przeszło 41 milionów cetnarów zboża więcej, niż w roku ubiegłym. Dzięki temu nie tylko pokryte zostało bieżące zapotrzebowanie na zboże, lecz stworzono również niezbędne zapasy na przyszłość.

Stwierdzając, że obecnie zadanie polega na przyspieszeniu dalszego rozwoju gospodarki wiejskiej, min. Mołotow omawia akcję, jaką państwo podejmie w tym kierunku. Gospodarka wiejska otrzymała w br. od państwa trzy razy więcej traktorów, dwa razy więcej ciężarówek i dwa razy więcej maszyn rolniczych, niż w roku 1940. Akcja państwa zmierza przede wszystkim od jak najznaczniejszego zwiększenia bazy technicznej gospodarki wiejskiej do ulżenia pracy kolchoźników

(Ciąg dalszy na str. następnej)



Na zdjęciu prezydium i fragment dekoracji na wczorajszej uroczystej akademii w auli Uniwersytetu Poznańskiego, z okazji 31-rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Naród polski wyraża wdzięczność i przyjaźń bohaterskiej armii radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Niezliczone rzesze mieszkańców stolicy zgromadziły się w sobotę wokół Pomnika Wdzięczności i Braterstwa na Pradze, aby uczestniczyć w uroczystości złożenia wieńców w przeddzień 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej. Po obu stronach kompanii honorowej Wojska Polskiego, zajęły miejsce delegacje partii politycznych, ministerstw, organizacji społecznych, związków zawodowych i młodzieży z wieńcami i sztandarami.

Przy dźwiękach hymnu państwowego na plac przed pomnikiem, przybyła Premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz oraz Marszałek Polski — Żymierski w otoczeniu I wicemin. obrony narodowej gen. Spychalskiego, III wicemin. obrony narodowej — gen. Jaroszewicza, szefa sztabu generalnego gen. Korczyca, dowódcy wojsk lądowych — gen. Popławskiego, dowódcy wojsk lotniczych — gen. Romeyki i dowódcy okręgu wojskowego — gen. Strażewskiego. W dalszym ciągu przybywają minister Henryk Świątkowski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów — Berman, sekretarz generalny MSZ — amb. Wierbłowski oraz prezydent m. st. Warszawy — Tołwiński. Ambasadę radziecką reprezentował konsul Dłużynski.

Kompania honorowa prezentuje broń. Premier Cyrankiewicz i Marszałek Żymierski przechodzą przed frontem żołnierzy. Następuje uroczysty moment złożenia wieńców. Orkiestra gra radziecki hymn państwowy. Pierwszy wieńiec składa premier Cyrankiewicz wraz z podsekretarzem stanu — Bermanem i ambasadorem Wierbłowskim. Na białoczerwonej szarfie złotymi głoskami widnieje napis: „Bohaterskiej armii radzieckiej pogromczyńi faszyzmu, wyzwoliciele Polski — Rząd R. P.”.

W imieniu wojska marszałek Żymier-

ski składa wieniec z napisem: „Bohaterskim żołnierzom armii radzieckiej — wyzwolicielem Polski — Minister Obrony Narodowej”. Chwila ciszy oddająca dostojności państwowi hołd poległym żołnierzom radzieckim.

Do późnych godzin wieczornych przybywały wciąż nowe delegacje. Stos kwiecia osiągnął kilkumetrową wysokość, przestając wyrzyty w marmurze napis: „Towarzyszom broni, którzy oddali swe życie za wolność narodu polskiego — pomnik ten wzniesli mieszkańcy Warszawy”.

Rocznica Rewolucji Listopadowej przypomina o walce z podlegaczami do wojny

Poznań w rocznicę wyzwolenia sił proletariackich

Przedemną przy ul. 27 Grudnia stał starszy, podpierający się laską. Obserwował barwny pochód w przededniu wielkiej rocznicy Listopadowej Rewolucji. Nagle pełen wzruszenia zwrócił się do mnie.

— Panie, czy to nie pięknie...
Pochyliłem się ku niemu.
— Dawniej tego nie było — dodał i zaczął bić brawa przechodzącej młodzieży.

Te dwa zdania nieznanego mi człowieka najlepiej charakteryzują nastroje, jakie panowały w naszym mieście podczas wielkiego święta klasy robotniczej. W dniu tym na ulicach Poznania powiewały sztandary polskie i radzieckie, a udekorowane okna portretami, kwiatami i flagami mówiły: Dziś wielkie święto... Tłumy przechodniów, ciągnące ulicami inne niż zwykle czyniły wrażenie — promieniowały twarze, gwar beztroski szumiał na placach...

Obchody Dnia Rewolucji zaczęły się już w sobotę. Ze wszystkich dzielnic miasta wyruszyły kapstrzyki i pochody, w których brało udział Wojsko Polskie, obok partii politycznych, związków zawodowych, społecznych i młodzieżowych. Maszerującym przegrywały orkiestry. W tym także dniu delegacje złożyły na Cytadeli u stóp pomnika Bohaterów, u stóp grobów poległych żołnierzy radzieckich — wieńce i kwiaty.

Właściwie uroczystości zaczęły się w niedzielę. Głównym ich punktem była akademii w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Wszyskie krzesła zajęli robotnicy oraz pracująca inteligencja. Nawet przejścia wypełniły tłumy. Na balkonach sztandary, na czołowej ścianie sali portrety wodzów Rewolucji.

Melodie hymnów polskiego i radzieckiego, które popłynęły tonami muzyki stworzyły uroczysty nastrój. Niebawem Dostojni Goście zajęli krzesła przy sto-

dowi wolności. Lecz ta rewolucja stworzyła przesłanki do nowego zrywu, wyzwalała siły proletariatu. I z kolei robotnicy rosnący w potęgę, obalili w Rosji carat i burżuazję, wyzwalać siebie i pomagając w wyzwoleniu innym ludom i narodom. Dlatego Rewolucja Listopadowa nie tylko posiada w sobie pierwiastki narodowe rosyjskie, ale przede wszystkim ogólnoludzkie, ogólnosiłowe. Zryw ten dowiódł także, że proletariatu może rządzić.

Omawiając zagadnienia współczesnej polityki międzynarodowej, minister Sokorski powiedział m. in.:

„Związek Radziecki jest ostoją pokoju światowego. Umacnia on wolę walki o pokój i wolę socjalistycznego zwycięstwa w imię słuszności i prawdy. Dlatego dzień uroczystego obchodu rocznicy Rewolucji Listopadowej, jest dniem wzmocnienia tej woli, walki z podleganiem do wojny. Po naszej stronie jest słuszność dziejowa, potęga Związku Radzieckiego, ludy pracujące świata, narody słowiańskie zdążające do socjalizmu. I dlatego plany imperialistów zostaną pokrzyżowane, a jeżeliby udało im się sprowokować nową zawieruchę dziejową — zwycięży słuszność i kapitalizm zostanie obalony.

W imieniu Armii Radzieckiej przemawiał płk Konopnin. Podziękował on za okazaną pamięć o Związku Radzieckim. Odczytano po tym depeze wysłane następnie w imieniu zebranych do Generalissimusa Stalina i do Prezydenta Rzeczypospolitej — Bolesława Bieruta. Akademię zakończyła część artystyczna.

Wielkie przemówienie ministra Mołotowa na uroczystej akademii w Moskwie

(Dokończenie ze str. poprzedniej)

podniesienia jej wydajności. Ważną rolę w rozwoju gospodarki wiejskiej odegrało współzawodnictwo pracy. Min. Mołotow podkreśla olbrzymie znaczenie, jakie mieć będzie realizacja uchwalonego niedawno planu walki z posuchą w okęgach stepowych europejskiej części ZSRR przewidującego stworzenie ochronnych pasów leśnych, budowy rezerwuarów wodnych itd. Wcielanie w życie tego gigantycznego planu — stwierdza mówca — niezależnie od stopnia rozwoju gospodarki wiejskiej części Z. S. R. R. od kłęski posuchy i nieurodzaju, zapewniając jednocześnie obfitość i niezależność od kaprysów pogody zbiorów oraz zwiększając znacznie potęgę gospodarczą Związku Radzieckiego.

Po omówieniu nowych zadań w dziedzinie planowania państwowego, usprawnienia systemu zaopatrywania i kontroli ustalonych norm zużycia zasobów materiałowych, min. Mołotow podkreśla doniosłe znaczenie jakie mieć będzie dla dalszego rozwoju gospodarki radzieckiej, dalsze zwiększenie mechanizacji pracy w przemyśle. Mówca oświadcza, że możliwości ZSRR w tej dziedzinie znacznie wzrosły i stwierdza, że przemysł radziecki może obecnie produkować każdą maszynę, a rozmiary produkcji przekroczyły poziom przedwojenny.

Przechodząc dalej do omówienia pozytywnych następstw niedawnej reformy walutowej, min. Mołotow zaznacza, że siła nabywcza rubla wzrosła dzięki niej dwukrotnie, a realna płaca robotników w porównaniu z rokiem ub. podniosła się przeszło dwa razy.

Reforma walutowa oraz usprawnienie systemu handlowego przyczyniły się w dużej mierze do podniesienia stopy życiowej ludności radzieckiej.

Fakt, że wyniki takie można było osiągnąć w dwa lata po zakończeniu wojny, w kraju zniszczonym i zrujnowanym przez faszystów świadczy o olbrzymiej sile i niewyczerpanych możliwościach wewnętrznych państwa radzieckiego.

Oszczędność i współzawodnictwo

Podkreślając konieczność dalszego zwiększenia produkcji artykułów pierwszej potrzeby, podniesienia ich jakości oraz usprawnienia działalności placówek handlowych, min. Mołotow zaznacza, że pozytywne wyniki reformy walutowej będą mogły być utrzymane jedynie w wypadku przestrzegania zasad jak najoszczędniejszej gospodarki. W związku z tym mówca, wskazując na duże znaczenie podjętej z inicjatywą robotników moskiewskich akcji mobilizowania wewnętrznych zasobów przedsię-

biorstwa i zwiększania jego zyskowności. Akcja ta, powodując zmniejszenie kosztów własnych produkcji, przyniosła w ciągu 9 miesięcy br. przeszło 4 milardy rubli oszczędności, przy czym suma ta do końca roku bieżącego wzrośnie co najmniej półtora-krotnie.

Przechodząc do omówienia znaczenia współzawodnictwa pracy i stwierdzając, że objęło ono cały kraj, wszystkie dziedziny życia gospodarczego, min. Mołotow cytując Stalina, że „współzawodnictwo jest komunistyczną metodą budowania socjalizmu”. Robotnik w ustroju socjalistycznym nie jest już eksploatowanym niewolnikiem, ma możliwość pracowania dla własnego dobra, może rozprostować plecy i poczuć się człowiekiem. Rozmach i głębia współzawodnictwa socjalistycznego — podkreśla min. Mołotow — świadczy o tym, że cały naród radziecki stanowi zgodną, rodzinną ludźmi pracy, których nie dzieli odmienność narodowości, ani odmienna religia. Świadczy to o wzrastającej stale jedności moralnej i politycznej narodu radzieckiego i socjalistycznej świadomości.

Na drodze nowego rozwoju

Wskazując na znaczne osiągnięcia radzieckie na polu upowszechnienia kultury, podniesieniu poziomu literatury i sztuki oraz w dziedzinie badań naukowych, min. Mołotow stwierdza, że zadanie jakie obecnie stoi przed uczonymi radzieckimi polega nie tylko na tym, aby doścignąć, ale i przekroczyć w najbliższym czasie osiągnięcia w dziedzinie nauki poza granicami ZSRR. Kraj nasz — podkreśla min. Mołotow — znajduje się na drodze nowego rozwoju. Świadczy o tym ten entuzjazm pracy i poprawa warunków bytu ludzi radzieckich, te osiągnięcia uczonych i artystów oraz te sukcesy budownictwa socjalistycznego, których świadkami jesteśmy codziennie, w których udział bierzemy w miarę naszych sił i z których mamy prawo być dumni. Nasi wrogowie usiłowali przekształcić olbrzymie obszary naszego kraju i „strefy pustyń” — niszczyć i burzyć na swojej drodze wszystko. Nie zaleczyliśmy jeszcze wszystkich ran wojny, nie odbudowaliśmy całego szeregu miast, nie zbudowaliśmy gmachów i domów mieszkalnych, które potrzebne są nam, aby usunąć następstwa najazdu barbarzyńców faszystowskich, ale

praca nasza posuwa się pomyślnie i coraz szybciej i pewniej kroczymy naprzód, pozostawiając w tyle liczne osiągnięcia przedwojenne.

Kraj nasz znajduje się w okresie niebywałego rozwoju. Jednoczy nas, zagrożona do walki i prowadzi naprzód partia bolszewicka, wielki wódz narodu radzieckiego — towarzysze Stalin!

W awangardzie walki o trwałą i demokratyczny pokój

Przechodząc do omówienia wkładu Związku Radzieckiego w dzieło utrwalenia pokoju, minister Mołotow cytując wypowiedziane przed czterema laty słowa Stalina, który w następujący sposób określił zadania okresu powojennego:

„WYGRANIE WOJNY Z NIEMCAMI JEST RÓWNOZNACZNE Z URZĘCZYWNIENIEM WIELKIEGO DZIEŁA HISTORYCZNEGO. WYGRANIE JEDNAK WOJNY NIE OZNACZA JESZCZE, ŻE NARODOM ZAPEWNIONY ZOSTAŁ TRWAŁY POKÓJ I BEZPIECZNA PRZYSZŁOŚĆ. ZADANIE POLEGA NIE TYLKO NA TYM, ABY WYGRAĆ WOJNĘ, POLEGA ONO RÓWNIEŻ NA TYM, ABY UNIEMOŻLIWIĆ NOWĄ AGRESJĘ I NOWĄ WOJNĘ, JEŚLI NIE NA ZAWSZE, TO PRZYNAJMNIEJ NA DŁUGI OKRES CZASU.”

Minister Mołotow stwierdza, że Związek Radziecki dążąc do urzeczywistnienia tych celów, wziął czynny udział w opracowaniu szeregu porozumień międzynarodowych jeszcze w okresie drugiej wojny światowej. Mówca przypomina porozumienie w San Francisco, na którym oparta została później Karta Narodów Zjednoczonych oraz uchwały powzięte w Jałcie i Poczdamie, przy czym uchwały poczdamskie nie tylko nakreślały ogólny kierunek uregulowania spraw powojennych w Europie, lecz także i na Dalekim Wschodzie.

Związek Radziecki — zaznacza minister Mołotow — nie zmienił dotychczas, aby zobowiązania, wypływające z tych porozumień, ściśle były przestrzegane oraz wykonywane przez wszystkie państwa. Nie można powiedzieć, że zobowiązania te pozostały jedynie na papierze. Dość przypomnieć, że Organizacja Narodów Zjednoczonych została stworzona i działa, jakkolwiek dość często jej pracom usiłuje się nadać kierunek, niezgodny z jej zasadniczymi celami. Pół traktatów pokojowych, zawartych z Włochami

Bułgarią, Rumunią, Węgrami i Finlandią, stanowią ważny wkład w dzieło uregulowania spraw europejskich.

Sprawa Niemiec i Japonii

Z drugiej strony nie wolno zamykać oczu na fakt, że traktat pokojowy z Niemcami nie posuwa się naprzód. Jednocześnie w strefach okupacyjnych Niemiec zachodnich wbrew porozumieniu czterech mocarstw, byli działacze reżimu hitlerowskiego obejmują ponownie kierownictwo stanowiska w przemyśle i administracji, natomiast liczne organizacje demokratyczne pozabawione są możliwości rozwoju normalnej działalności, co Związek Radziecki uważa za niedopuszczalną samowolę. Nie posuwa się naprzód również sprawa traktatu pokojowego dla Japonii.

Zrozumiałe jest, że Związek Radziecki nalega na przyspieszenie opracowania traktatów pokojowych dla Niemiec i Japonii. Celem tych traktatów, zgodnie z porozumieniem między sojusznikami winno być nie dopuszczenie do odbudowy Niemiec i Japonii jako państw agresywnych. Tym samym winny one sprzyjać demilitaryzacji i demokratyzacji tych krajów.

Zgodnie z tym, rząd radziecki — stwierdza minister Mołotow — domaga się całkowitego rozbrojenia Niemiec i wprowadzenia w życie znanego planu kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry, jako główną bazą niemieckiego przemysłu wojennego. Zgodnie z tym rząd radziecki domaga się całkowitego zakazania przemysłu wojennego w Japonii i rozciągnięcia odpowiedzialnej kontroli międzynarodowej, aby nie dopuścić do odbudowy tam przemysłu wojennego.

Równocześnie jednak rząd radziecki uważa, że nie wolno dawać przemysłu pokojowym ani w Niemczech, ani w Japonii, a wręcz przeciwnie umożliwić odbudowę przemysłu, zaspokajającego pokojowe potrzeby ich ludności. Jedynym ci, którzy chcą w nieskończoność

przewlekać okupację Niemiec i Japonii, nie licząc się z uzasadnionymi interesami ich narodów, mogą uchylać się od wypełnienia wspomnianych porozumień międzynarodowych.

Przeciw podżegaczom

Drugim głównym zagadnieniem polityki zagranicznej ZSRR — podkreśla minister Mołotow — jest walka przeciwko nowym siłom agresji i zgodnie z tym — przeciwko propagandzie wojennej i podżegaczom do nowej wojny.

Minister Mołotow przypomina, że mając ten cel na względzie, Związek Radziecki jeszcze w roku 1946 zgłosił na forum ONZ wniosek o powszechnej redukcji zbrojeń i zakazie broni atomowej, który mimo sprzeciwu elementów agresywnych w zasadzie został przyjęty. W roku ubiegłym Związek Radziecki wystąpił na Zgromadzeniu Generalnym z wnioskiem, proponującym podjęcie odpowiednich kroków przeciwko propagandzie wojennej i podżegaczom do nowej wojny. Wniosek ten w toku dyskusji został wprawdzie tak gruntownie wyprany z treści, że tylko w nagłówku pozostała zmianka, iż wymierzony jest on przeciwko podżegaczom wojennym, ale tym niemniej uchwalenie tego wniosku posiada pozytywne znaczenie, gdyż potępia wszelką formę propagandy, zmierzającej lub mogącej stworzyć, albo przyspieszyć pogwałcenie pokoju, lub akt agresji.

W r. bież. Związek Radziecki skontretyzował swój wniosek z roku 1946 w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, proponując zmniejszenie o 1/3 sił zbrojnych i uzbrojenia pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa jako główne odpowiedzialnych za utrzymanie bezpieczeństwa międzynarodowego. Prócz tego Związek Radziecki zaproponował wydanie zakazu używania broni atomowej jako przeznaczonych do celów agresywnych, a nie do celów obrony. Związek Radziecki proponował w końcu, aby kontrolę nad realizacją postanowień w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej sprawowała utworzona w ramach Rady Bezpieczeństwa specjalna organizacja międzynarodowa, której wielkie mocarstwa zobowiązałyby się przedstawić wyczerpujące oficjalne dane o stanie ich zbrojeń i sił zbrojnych. Propozycje Związku Radzieckiego, zwłaszcza dotyczące zakazu broni atomowej spotkały się z sprzeciwem pozostałych wielkich mocarstw, które zdolały przeformować uchwalenie dogodne dla nich rezolucji.

Min. Mołotow stwierdza, że w związku z negatywnym stanowiskiem USA, Anglii, Francji i Chin wobec propozycji zakazu broni atomowej następuje coraz wyraźniejszy podział opinii publicznej świata na dwa zasadnicze obozy. Stanowisko Związku Radzieckiego, domagającego się zakazu broni atomowej cieszy się poparciem milionowej rzeszy ludzi pracy w Stanach Zjednoczonych i Anglii. Za propozycją radziecką wypowiedziało się również wielu uczonych amerykańskich i brytyjskich. Nie ulega wątpliwości, że w każdym kraju liczba zwolenników zakazu broni atomowej stanowi przytłaczającą większość narodu, jednakże nie znajduje to odzwierciedlenia w Zgromadzeniu Generalnym ONZ.

Im uporczywiej elementy agresywne sprzeciwiać się będą zakazowi broni atomowej — podkreśla min. Mołotow, tym bardziej pogłębiać się będzie rozłam między siłami agresji imperializmu z jednej strony a siłami, broniącymi sprawy ugruntowania pokoju powszechnego i demokracji z drugiej.

Wynika z tego, że z każdym dniem wzrastać będzie w międzynarodowej opinii publicznej izolacja zwolenników broni atomowej. Z tego również wynika, że Związek Radziecki, kierując walką o wydanie zakazu zbrodniczej broni atomowej, stoi na czele wszystkich milujących pokój narodów, na czele postępujących ludzi całego świata.

Polityka bezpieczeństwa

Min. Mołotow stwierdza dalej, że przed drugą wojną światową świat był rozbity na kraje demokracji burżuazyjnej i kraje faszystowskie, które rozpętały drugą wojnę światową. ZSRR, który stał się w tym czasie nieagresywnym krajem do zjednoczenia się, celem przeciwdziałania się agresji faszystowskiej, nie potrzebował zmieniać swej polityki, gdy po wybuchu drugiej wojny światowej przystąpił wraz z Anglią i Stanami Zjednoczonymi do koalicji antyhitlerowskiej. Krok ten był naturalną kontynuacją tej polityki zagranicznej, jaką rząd radziecki prowadził przed drugą wojną światową.

Groźne niebezpieczeństwo jakie zawisło nad Europą i nie tylko Europa zmusiło koła rządzące Anglii i USA do połączenia się z Związkiem Radzieckim

przeciw siłom agresji i faszyzmu. W wyniku tego sojuszu między ZSRR i krajami demokratycznymi odniesione zostało zwycięstwo nad państwami agresywnymi oraz zawarte zostały ważne porozumienia, dotyczące uregulowania spraw powojennych. Związek Radziecki nadal stoi na gruncie tych porozumień, mających na celu obronę interesów demokracji i zapobieżenie nowej agresji. Związek Radziecki słusznie domaga się jednak, aby porozumienia te faktycznie były wykonane oraz by wyłaniające się w związku z tym nowe problemy również rozwiązywane były na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych państw.

Nikt nie może zaprzeczyć, że polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest konsekwentną i zgodną całkowicie z interesami bezpieczeństwa międzynarodowego. Chodzi jednak o to, że od czasu zakończenia drugiej wojny światowej w polityce USA i Anglii nastąpiły takie zmiany, które faktycznie oznaczają wyrzucenie się z zawartych z ZSRR porozumień zmierzających do ustanowienia po wojnie trwałego pokoju demokratycznego i odzwierciedlającego dążenie kół rządzących tych państw do narzucenia innym krajom swego pokoju imperialistycznego, co nie daje się pogodzić z wyzwolenymi celami antyhitlerowskiej koalicji państw.

Min. Mołotow podkreśla, że koła te uważają widocznie, iż obecnie, gdy minęło zagrażające im niebezpieczeństwo, mogą one ignorować dawne porozumienia z ZSRR i nie liczyć się z ich istnieniem. Co więcej w kołach tych jest niemało takich amatorów, którzy uważają, że obecnie nadarza się doskonała okazja dla zrealizowania ich planów panowania nad wszystkimi innymi narodami, jakkolwiek nie mogą się do tego otwarcie przystąpić.

Polityka agresji

W świetle tego wszystkiego — stwierdza min. Mołotow — staje się zrozumiałe, dlaczego niezwykle ważne porozumienia międzynarodowe zawarte z udziałem Związku Radzieckiego, są obecnie naruszane na każdym kroku i że sprawa Berlina na przykład, nie bacząc na osiągnięte porozumienia między ZSRR, USA, Anglią i Francją, pozostaje nadal nierozstrzygnięta.

Cytując słowa Stalina — że podżegacze wojenny, którzy dążą do rozpętania nowej wojny, obawiają się najbardziej porozumienia i współpracy z ZSRR, gdyż polityka porozumienia z ZSRR podważa ich pozycję i czyni bezprzewidywalną ich agresywną politykę, oraz że polityka obecnych przywódców USA i Anglii jest polityką agresji, polityką rozpętywania nowej wojny — min. Mołotow stwierdza, że słowa te wyjaśniają, dlaczego Amerykanie tworzą na całej kuli ziemskiej nowe bazy wojenne, dlaczego pragną utrzymać swe wojska w wielu krajach, dlaczego budżet wojskowy USA w r. b. dorównuje budżetowi z okresu wojny, dlaczego nie został zlikwidowany anglo-amerykański sztab wojenny z czasów drugiej wojny światowej, dlaczego tyle wrzawy podnosi się ostatnio wokół różnego rodzaju „sojuszów zachodnich”, „sojuszów atlantyckich”, „bloków śródziemnomorskich” itd.

Wskazując, że w przygotowaniu nowej agresji i w rozpętywaniu nowych wojen, mogą być zainteresowane jedynie te lub inne koła rządzące, lecz w żadnym wypadku narody USA, Anglii, lub jakiegokolwiek innego kraju, min. Mołotow ponownie przytacza słowa Stalina, że

polityka podżegaczy wojennych może zakończyć się jedynie haniebnym ich fiaskiem.

Głównym podżegacz do nowej wojny Churchill dopiął już tego, że stracił zaufanie swego narodu i sił demokratycznych na całym świecie. Taki sam los czeka wszystkich innych podżegaczy wojennych. Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie siły społeczne, występujące w obronie pokoju — aby uczniowie Churchilla w kunsztach agresji mogli je przewyższyć i zawrócić w kierunku nowej wojny.

Oświadczenie tow. Stalina — stwierdza min. Mołotow — powinno podzielać otrzewiająco. Oświadczenie to wykazuje, że intrzygi antyradzieckie, którymi zajmują się obecnie agencje podżegaczy do nowej wojny, bacznie śledzone są przez Związek Radziecki i siły demokratyczne na całym świecie. Powszechnie wiadomo, że tego rodzaju rzeczy nie lubią światła. Minęły już jednak czasy, gdy narody były ślepych narzędziem tych lub innych klik rządzących. Wybory, jakie odbyły się 2 listopada w USA przyniosły zwycięstwo partii demokratycznej i prez. Trumanowi. Kłęska partii republikańskiej i Deweya, którzy szli do wyborów z otwarcie reakcyjnym i agresywnym programem, dowodzi, że większość narodu amerykańskiego odrzuca ten program. Im większa wrzawa podnosić oni będą, tym bardziej odpychać będą od siebie miliony prostych ludzi we wszystkich krajach, tym bardziej wzrastać będzie potęga Związku Radzieckiego.

stkich krajach, tym bardziej wzrastać będzie potęga Związku Radzieckiego.

Zdrada kierownictwa nacjonalistycznej grupy Jugosławii wyrządziła wielką szkodę swojemu narodowi. Nie ulega wątpliwości, że komunistyczna partia Jugosławii, w oparciu o swe tradycje międzynarodowosocjalistyczne, znajdzie wyjście, aby Jugosławia mogła powrócić do zgodnej rodziny, jednoczącej ZSRR i kraje nowej demokracji.

Wzrosły i wzmocniły się partie komunistyczne w krajach Europy. Rozgromienie faszystów stworzyło szerokie możliwości wzrostu i zespolenia sił całego obozu demokratycznego i antyimperialistycznego.

Po drugiej wojnie światowej zmieniła się również zasadniczo sytuacja w Azji. Spośród 2 1/2 miliarda ludzi, zamieszkujących kulę ziemską, ludność Azji wynosi 1 200 milionów. Obecnie narody Azji podjęły akcję, w której coraz większą rolę odgrywają siły narodowo-wyzwolenicze. Tylko zacięci wrogowie postępu ludzkości, mogą stawić przeszkodę temu ruchowi narodowo-wyzwolenicemu. Taki jest bowiem bieg historii. Filary imperializmu ulegają coraz większemu zniszczeniu i stają się niepewne. Równocześnie rosną i zespala się siły demokracji, pokoju i socjalizmu.

Niesprawdzone przepowiednie

Kończąc część swego przemówienia min. Mołotow poświęca omówieniu roli i znaczenia partii bolszewickiej w rozwoju gospodarczym, politycznym i kulturalnym ZSRR. Mówca wykazuje, że ani jedna przepowiednia wrogów ZSRR nie sprawdziła się. W roku 1917 twierdzili oni, że w Rosji nie ma takiej partii politycznej, która mogłaby ująć w swe ręce władzę państwową. Lenin odpowiedział, że partia taka istnieje, że jest nią partia bolszewicka, która stała się wówczas na czele rewolucji i doprowadziła kraj do zwycięstwa władzy radzieckiej.

Nie sprawdziły się również przepowiednie, iż „bolszewicy skreślą kark na kwestii chłopskiej”, że socjalistyczne przeobrażenie gospodarki wiejskiej jest niemożliwe. Pod kierownictwem tow. Stalina, partia bolszewicka wykonała to zadanie, likwidując kulaków jako klasę, przeprowadzając kolektywizację wielu milionów gospodarstw wiejskich, stwarzając nie spotykane dotychczas przesłanki rozwoju gospodarki wiejskiej i poprawy warunków bytu mas chłopskich.

W czasie drugiej wojny światowej — ciągnął dalej min. Mołotow — wrogiemu Związkowi Radzieckiego sędził, że w krwawych zmaganiach z hitlerowskimi Niemcami ZSRR osłabnie i po wojnie stanie się zależny od głównych państw kapitalistycznych. Wojna się skończyła i Związek Radziecki z jeszcze większą energią przystąpił do realizacji nowego planu pięcioletniego, który jeszcze bardziej wzmocni jego potęgę gospodarczą.

Źródłem sukcesów — socjalizm

W czym tkwi źródło naszych wciąż nowych sukcesów? — pyta min. Mołotow. Na to pytanie można krótko odpowiedzieć. Źródłem naszych sukcesów jest partia bolszewicka, która pod kierownictwem wielkiego Stalina zjednoczyła klasę robotniczą i pracującą chłopstwo w ich walce o zwycięstwo socjalizmu. Istnieją państwa kapitalistyczne, podkreśla min. Mołotow, posiadające duże bogactwa, doświadczone nych ludzi, znaczne zasoby naturalne itd. ale ginący system kapitalistyczny z jego własnością prywatną, społecznymi i politycznymi antagonizmami i kryzysami skazuje te kraje na katastrofalne fiasko, na periodyczne strajki i wstrząsy rewolucyjne.

Inna sytuacja istnieje w Związku Radzieckim, gdzie okrzepły socjalistyczny ustrój społeczny jest nieprzebrany źródłem wzrostu sił naszego kraju, entuzjastycznego stosunku do pracy i wysokich wartości moralnych ludności radzieckiej. W naszym kraju — stwierdza minister Mołotow — tak w dużych, jak i małych sprawach, widoczna jest kierująca i mobilizująca wola partii komunistycznej, która nie zna nieprzezwyciężonych przeszkód. Historia Rewolucji Listopadowej wypróbowała i zahartowała leninowsko-stalinowskie kierownictwo naszej partii, które zaskarbiło sobie bezgraniczne zaufanie i miłość narodu radzieckiego. Naród nasz — konkluduje minister Mołotow — zajął zaszczytne historyczne miejsce wśród innych narodów i dowiódł, że pod kierownictwem partii komunistycznej i wielkiego Stalina zdolny jest do nowych wielkich czynów.



Poznańska klasa A na półmetku

BZKS Dab Warta 3:0 (1:0)

Dzięki wczorajszemu zwycięstwu drużyna wicemistrza okręgu wysunęła się na drugie miejsce w swej grupie, wyprzedzając lepszym stosunkiem bramek Admirę. Pozycję tę zapewne umocni jeszcze w pozostałym spotkaniu z Energetyką, mimo to od lidera jesiennej — leszczyńskiej Polonii — dzieli ją będzie 2 — 4 p.

Wygrana z odmłodzonymi rezerwami Warta była zasłużona. Dab był bezwzględnie lepszy i miał przynajmniej 70 proc. z gry, przede wszystkim po przerwie, kiedy to okresami nie schodził z pola przeciwnika. Najsilniejszą jego linią była pomoc na czele z Kotekiem oraz bramkarz Poprawiak. W ataku najsilniejszą była prawa strona.

W Warcie, słabszej fizycznie, uwidocznił się brak współpracy pomocy z atakiem. Wyróżniali się w niej Wojciechowski i Kaczmarek w ofensywie oraz obrona.

Bramkami podzielili się: Kotek do przerwy z karnego oraz Przybylski i Kaliski II. (Stef).

Zjednoczeni (P) 2:2 Polonia (P)

Drugie miejscowe spotkanie A-klasowe w Poznaniu dało po ciekawej i żywej grze wynik nierozstrzygnięty. Nie krzywdzi on specjalnie żadnej strony, gdyż obie miały okazję do uzyskania zwycięstwa, przy czym więcej miała ich jednak drużyna gospodarzy.

Prowadzenie zdobyli Zjednoczeni przez Matkocę. Na kilka minut przed przerwą wyrównał Szukała. Po zmianie stron gospodarze przez Wołoszyn ponownie prowadzą, lecz znowu tuż przed końcem Polonia ze strzału Łucy ratuje punkt, który zapewnił jej 6 miej-

sce w grupie. Na wyróżnienie zasługuje nowy nabytek Zjednoczonych — Wołoszyn. (Stef)

Szamotołski Kania Gostyni (4:1)

Spotkanie, które zakończyło jesienne rozgrywki II grupy w klasie A, przyniosło łatwe zwycięstwo gospodarzom, bezwzględnie lepszym od przeciwnika, wysuwając ich jednocześnie na 4 pozycję w tabeli, co należy uznać jako poważny ich sukces. Kolejarze gostyni, w pierwszych grach zapowiadali się z najlepszej strony, ostatnio tracąc punkt po punkcie i w rezultacie spadli na przedostatnie miejsce.

Tak więc ostateczny stan jesiennej kolejki II grupy przedstawia się następująco:

1) Luba 9 gier, 13 p., 18-5 br.; 2) San

9, 12, 18-9; 3) Polonia Jar. 9, 12, 22-19; 4) Szamotołski 9, 10, 15-13; 5) Tur Kal. 9, 9, 17-16; 6) Proсна Kal. 9, 9, 17-17; 7) Zjednoczeni Kęp. 9, 9, 12-17; 8) HCP 9, 8, 12-14; 9) Kania Gost. 9, 8, 15-18; 10) ZZK Ib Pozn. 9, 0, 11-29. (Mos)

0 mistrzostwo juniorów POZPN Polonia (P) 2:2 (0:0) Dab

Przy dużym zainteresowaniu publiczności rozegrano na boisku w Głównej finałowy mecz o mistrzostwo juniorów pomiędzy Polonią a Dabem. Po bardzo ładnej i wyrównanej grze obie drużyny podzieliły się punktami uzyskując wynik 2:2 (0:0). Bramki dla Polonii uzyskali Maćkowiak i Krugielka po jednej. Dla Dabu obydwaj punkty zdobyli prawy łącznik.

Ruszyła ze startu liga koszykowa

ZZK wygrywa z Wartą w dogrywce 33:31

Drugie z kolei mistrzostwa Polski w lidze koszykowej, których start odbył się ub. soboty w Poznaniu spotkaniem miejscowych rywali — ZZK i Warta, o mało nie zakończyły się w nim niespodzianką, za którą uchodziłoby niewątpliwie zwycięstwo „Zielonych”.

Kolejarze, po swych świetnych wynikach z praską Spartą oraz z ZSRR, typowani z góry za najpewniejszego kandydata na przyszłorocznego mistrza — powiedzmy otwarcie — wygrali raczej szczęśliwie. Warciarze ustępowali im co prawda nieco technicznie, w sumie zareprezentowali się jednak korzystnie.

Spotkanie, które zgromadziło w hali Woj. Ośr. WF ok. 2000 widzów, nie było — szczególnie w pierwszej części — specjalnie ciekawe. Nie mógł za-

chwycić również jego poziom, na co wpłynęła zapewne nerwowość obu zespołów. „Zieloni” prowadzili minimalną różnicą niemal przez całą grę (do przerwy 14:12) i jeszcze na kilkanaście sekund przed końcem mieli przewagę 1 p. „Osobisty” dla ZZK wyrównuje stan na 29:29, co decyduje o 5-cio minutowej dogrywce. Na kolejne 2 p. Ruszkiewicz, Smigielski i Grzechowiak odpowiedzieli jednak 4, zdobywając tym samym zwycięstwo i pierwszy punkt w rozgrywkach. Poza niezawodnym Grzechowiakiem wyróżnił się u kolejarzy Kasprzak. Drużyna Warty nie miała słabych punktów.

Pod adresem „młodej widowni” kierujemy apel, by w przyszłości swoje sympatie dla „Zielonych” raczyła wyrażać w sposób sportowy.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Grzechowiak 12, Matysiak 6, Smigielski 5, Kolaśniewski i Jarczyński po 4, Kasprzak 2; dla pokonanych: Ruszkiewicz 12, Dylewicz 6, Urbanowicz 5, Dziel i Golimowski po 4. Sędziowali pp. Czmoż z Warszawy i Michaś z Ostrowa. (Mos).

Liga szczypiorniaka

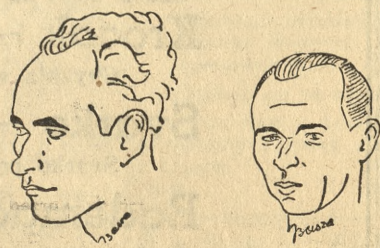
Chrobry (Groszowice) — ZZK (Gniezno) 11:4.

AKS — AZS (Katowice) 13:7.

Pogoń (Kat.) — Cracovia 8:2.

Nowe władze POZPR

Roczne walne zgromadzenie POZPR w dniu 6 bm. wybrało nowe władze w następującym składzie: zarząd — prezes dyr. Szymczak Z. (Warta), I wiceprezes i przew. WGiD. — Staszak T. (Warta), II wiceprezes i przewodniczący W. S. S. — Powalowski Z. (Warta), III wiceprezes i przewodniczący W. Wyszcz. — mgr Kowalski J. (niestowarzyszony), sekretarz — Gradowska T. (AZS), skarbnik — Tomiakowa (ZZK-Poznań), gospodarz — Kunicki (Warta); członkowie WGiD — Wierzejewski (ZKSM HCP), Wroński i Busse (ZZK Poznań), członkowie WSS — mgr Balcer i Otocky (AZS), Kaczmarowski (niestowarzyszony). W skład komisji rewizyjnej powołano: dyr. Marcinkowskiego Józ. (Warta), Wasiaka (AZS) i Haberkę (ZZK Gn.) SM.



Mordarski Waśko

co chwilę, któryś z graczy Warty rozkładał się na ziemi w wyniku zbyt twardej gry gości — widownia straciła dużo na wartości.

Sędziował p. Olewski z Krakowa, któremu w pierwszej części zawodów zdarzyło się kilka poważniejszych przeoczeń.

Historia bramek

10 minuta: po kornierze bitym przez Gieraka, Czapczyk piękną główką w górny róg bramki zdobywa prowadzenie.

32 minuta: rzut karny za rękę Waksmana na polu karnym zamienia Weiss silnym strzałem na drugą bramkę dla Warty.

50 minuta: Czapczyk po otrzymaniu piłki od Józwiaka posyła ją ponad wybiegającym Skromnym do siatki i Warta prowadzi 3:0.

66 minuta: Mordarski z solowego biegu uzyskuje honorowy punkt dla gości.

74 minuta: Gierak ostro strzela, Skromny krótko odbija, a nadbiegający Czapczyk ładuje piłkę po raz czwarty do bramki.

Widzów około 7 tysięcy.

Sus

WARTA LEGIA

(Dokończenie ze str. poprzedniej)

pada młodzianowi temu zakłócać niedzielnego wypoczynku i dlatego posłali w jego kierunku zaledwie kilka niegroźnych piłek. Był jeden wyjątek: w pierwszej połowie Oprych oddał z kilku metrów potężną bombę, którą Krystkowiak wyłapał w stylu rzadko oglądanym na naszych boiskach.

Legia rozczarowała. Naszpikowany głośnie ludźmi zespół zaprezentował się jako całość nie wzbudzająca zachwytu. Poza Skromnym w bramce, który puszczonych piłek bronić nie mógł, a wiele innych brawurowo wyłapał, jeden Waśko był jasnym punktem drużyny, wykazując dużo ambicji i pracowitości. Dobry ten przykład nie znalazł jednak naśladowców wśród niemrawej reszty, która poza zbyt ostrą grą po przerwie niczym się nie odznaczyła.

Zwycięstwa Warty było bezapelacyjne. Z wyjątkiem pierwszego kwadransu gry po przerwie, zespół poznański przez cały czas przeważał zdecydowanie i był groźny nawet w ostatnich 20 minutach, kiedy uchył kontuzjowany Gierak (zerwane ścięgno), a okaleczali w zderzeniu Danielak tylko statystował.

Po bardzo żywej i emocjonującej pierwszej części zawodów, w drugiej tempo osłabło, pod koniec zaś kiedy

BOKSER O GOŁĘBIM SERCU

Opowieść o Franku Szymurze

Z kosztami podróży jakoś się ułożyło. Jechał jako bagażowy drużyny, opiekujący się sprzętem. Jechał do Warszawy dumny, jakby nie w charakterze bagażowego. Siedział między mistrzami, słuchał przepowiedni „Majchra”, rozmów Wirskiego z Rogalskim, klótni Polusa z Wolniakowskim, i kawałów ringowych, opowiadanych przez Arskiego Sipińskiemu i Piłatowi.

Ktoś tam ulitował się nad znokautowanym nowicjuszem i napomknął, że różnie mogła wypaść ta walka Przybylskiego z Szymurą, gdyby nie ten jeden cios, który był zupełnie przypadkowy. I że Szymura zupełnie nieźle „chodzi” w ringu.

Frank podsluchiwał z zaczerwienionymi policzkami. I znowu pomyślał: gdyby... Gdyby tak Przybylskiemu coś

się w drodze stało i gdyby nie mógł stanąć w ringu. Naturalnie nie życzył Przybylskiemu nic złego, ale przecież zawsze może się coś zdarzyć. Ho, ho — ile się rzeczy zdarzyć może.

I utudowany dźwigał wagę, przenosił do samochodu, z samochodu do hotelu Royal na Bielańskiej. Po drodze napawał się wielkością stolicy i znowu mu się pierś dumnie podnosiła, jakby jutro miał stanąć w ringu. W stołecznym warszawskim ringu.

Nadzieja jakiejś szansy towarzyszyła Frankowi aż do chwili, gdy zawodnicy zaczęli wchodzić na wagę. Gdy Przybylski zszedł z wagi — było już wiadomo. Nic już zdarzyć się nie może.

VIII.

Gdybym miał sprzedać ubranie...

— I jakież były twoje przeżycia w czasie samych mistrzostw? — pytał Franka, gdy przy bardzo białej kawie

z ciastkiem wspominamy te czasy.

— Najpierw byłem bardzo dumny, choć dźwigałem tę wagę. Ale za to wszedłem do cyrku na Ordynackiej, gdzie się mistrzostwa odbywały, jakby nigdy nic i zająłem świetne miejsce przy ringu.

Wkrótce porwały mnie i całą widownię — walki, Rotholc walczący z Wirskim. Biedny Wirski robił co mógł, kontrował wszystko, starał się z każdej wymienionej wyjąć przynajmniej na remis. Ale Rotholc był gwiazdą, był nie tylko niezwykle szybki, ale miał błyskawiczny refleks i wielki nerw bokserki. Wirski przegrać musiał. Potem była najpiękniejsza chyba walka całych mistrzostw: Wolniakowski — Sipiński. Wolniakowski nie był w najlepszej formie, ale dysponował ciągle swoją wspaniałą „lewą prostą”, o której znawcy mówili, że nie była gorsza od Carpentiera. Sipiński, będący u szczytu formy rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść po walce piekielnej, pełnej bogactwa ciosów i form walki, pełnej błyskawicznej wymiany ciosów, od których mąciło mi się w głowie.

Potem były inne walki, był wspaniały gwóźdź rozrywek — walka Chmielewskiego z Majchrzyckim, która i mnie kosztowała więcej nerwów, niż wszystkie inne walki razem. Ale

BILANS poznańskich lekkoatletów

Porównując osiągnięcia lekkoatletyki poznańskiej minionego sezonu z trzema poprzednimi, nie trudno stwierdzić, że zdystansowaliśmy je o kilka dobrych kroków. Na pocieszający ten fakt wpłynęły bez wątpienia — zarówno zwiększenie się kadry zawodników czołowych okręgu, jak ich wyniki. Nie w tym leży jednak realna wartość postępu. Widzimy ją przede wszystkim w zapoczątkowanej akcji umasowienia sportu lekkoatletycznego wśród młodzieży — tak szkolnej jak i pracującej, miejskiej i wiejskiej. Akcję tę podjął przede wszystkim Woj. UKF z dyr. mjr. Janickim na czele. Podjęli ją — szkolnictwo i POZLA „Służba Polsce” i ZMP a wcześniej już młoda sekcja lekkoatletyczna KS „Warta”, której częste wyjazdy do miast powiatowych, jak Rawicz, Leszno, Czarńków, przyczyniły się w znacznym stopniu do jej spopularyzowania.

O celowości tej akcji zbyt często byliby wspominać. Poza wartością wychowawczo-biologiczną, stanowi ona niewyczerpane źródło dopływu nowych talentów. Obfituje w nie szczególnie

provincia, że wymienimy choćby Paprockiego, Nowaka, Bartecckiego, Walczaka. Wykazały to zresztą niedawno temu w Poznaniu odbyte mistrzostwa wojewódzkie SP i ZMP oraz mistrzostwa międzypowiatowe. Jesteśmy przekonani, że kontynuowanie tego kierunku postawi lekką atletykę poznańską na pierwszym miejscu wśród województw polskich. Siła jej leży w młodzieży, która już dzisiaj zajmuje pozycję przodującą, wywalczoną w I Ogrzyskach Młodzieży Szkolnej we Wrocławiu oraz w spotkaniu juniorów z Gdańskiem.

Dobre wyniki w lekkiej atletyce nie przychodzą same — trzeba nad nimi pracować lata całe pilnie i wytrwale; trzeba się dla nich wyrzec niejednej pokusy i przyjemności życiowej, trzeba wyrobić w sobie wolę, jaką cechowała bohaterstwo naszego mistrza olimpijskiego — śp. Janusza Kusocińskiego. Niech pamiętają o tym i nie zrażają się okresowymi niepowodzeniami młodzi — Ohnsorge, Pytlakówna, Zagacki, Kielczewski i inni.

Z ważniejszych imprez tego roku wymienić musimy przede wszystkim mekskie mistrzostwa Polski, które przyniosły duży sukces poznańskiemu AZS-owi. Przegraną do zwycięzcy ich w punktacji klubowej — warszawskiej Syreny — różnica tylko 6 pkt., akademicy nasi odbili w finale o tytuł drużynowego mistrza Polski w spotkaniu bezpośrednim, odbytym również w Poznaniu. Poza tym oglądaliśmy mistrzostwa Polski AZS-ów, międzyokręgowe zawody ze Szczecinem i Gdańskiem, z którym po wiosennym zwycięstwie na wyjeździe ulegliśmy następnie u siebie; dalej — mistrzostwa okręgowe, mistrzostwa Polski Wojsk



„Na boisku Warty dojrzała nowa reprezentacja polskiej drużyny piłkarskiej, Czapczyk”. Racja. Głos widza, który u

staliśmy właśnie, był przed chwilą tematem krótkiej wymiany zdań między sprawozdawcami sportowymi na prasowej trybunie.

Pole karne już wolne. Na trybunach jakby makiem zasiał: absolutna cisza. Weiss podchodzi do piłki, ustawia ją, krótka chwila zastanowienia, strzał i goal. Była to czwarta jedenaśta, jaką obrońca Warty strzelał Skromnemu w pojedyńczych meczach. Jedną tylko z nich obronił „nowy” bramkarz ZZK, który w przyszłym roku zagra znowu w barwach „kolejarzy”.

„Tonący brzytwy się chwyta”. Zieloni nie wzięli brzytwy do rąk, lecz — wzięli się w garść i przede wszystkim strzelali. „Zmusi” ich do tego Danielak. „Pedro” potwierdził wczoraj przysłówie „nie ma reguły bez wyjątku”. Danielak jest wyjątkiem, bowiem zagrał lepiej, niż niejednen młody; skutecznie, taktycznie i co najważniejsze — ofiarnie. t. h. n.

Lotniczych, igrzyska Pocztcowców i Odzieżowców, mistrzostwa szkolne oraz wspomniane poprzednio zawody SP i międzypowiatowe.

Najwybitniejszą działalność wykazała Warta. Pancerni, ZZK, Tramwajarz, Pocztcowcy, Drukarz oraz żeńska sekcja KSO Lechia, opierające się albo na wybitniejszych jednostkach, albo na początkujących — ograniczały się przeważnie do obsadzania zawodów POZLA, nie wykazując własnej inicjatywy.

Przechodząc do wyników indywidualnych, podkreślić musimy doskonałą pozycję w skali ogólnopolskiej naszych sprinterów Stawczyka, Rutkowskiego, Danowskiego, długodystansowca Piotkowiaka, wszechstronnego K. Hoffmana, skoczków Paprockiego i Ohnsorge, płotkarza Skałbani i oraz miotaczy Nowaka i Jarzyńskiego.

Oto zestawienie 5 najlepszych wyników okręgowych (w nawiasach podajemy miejsce w klasyfikacji ogólnokrajowej):

Mężczyźni — 100 m — 10,8 s. Rutkowski i Stawczyk (2), 10,9 s. Danowski (5), 11,2 s. Adamski i Ohnsorge; **200 m — 22,2 s.** Stawczyk (2), 22,3 s. Rutkowski (3), 22,8 s. Danowski (9), 23,2 s. Adamski, 24,2 Kolaśniewski; **400 m — 54,2 s.** Konieczny, 55,0 Jasiak, 55,2 Rutkowski, 55,4 Kubicki, 55,6 Kwaśnik (Gorzów); **800 m — 2,00,9 m.** Bartek — Szamot. 9. 2,05,8 Konieczny, 2,07,7 Wawrzyniak, 2,08,7 Rolewicz (Gniezno); **1,500 m — 4,14,9 m.** Kiełkiewicz (13), 4,18,7 Konieczny, 4,19,5 Wierkiewicz, 4,23,5 Bartek, 4,25,6 Józefowicz (Kośc.); **5,000 m — 15,37 m.** Piotkowiak (3), 15,58,8 Wierkiewicz, 16,59,3 Piechowiak; **10,000 m — 34,34,8** Piotkowiak (2), 35,39 Piotrowski (7), 35,40,2 Rogalski (8), 36,16,2 Bągiński 36,37 Kegel; **110 pl. — 16,0 s.** Skałbania (3), 16,2 Stawczyk (6), 16,7 Tibak (7), 18,2 Wojterski; **400 pl. — 62,8 s.** Wojterski (8), 65,2 Białecki, 65,6 Chojnacki; **skok w dal — 6,72 m.** Stawczyk (5), 6,67 Ohnsorge (6), 6,62 K. Hoffmann (7), 6,59 Skałbania (8), 6,52 Dziełowski (12); **sk. wzwyż — 1,80 m.** Paprocki (3), 1,77 Ohnsorge (8), 1,76 Skałbania (11), Stawczyk, 1,71 Zagacki; **tyczka — 3,30** Leitgeber, 3,20 Paprocki, Hans, 3,10 m. Pach, Stefański; **trójskok — 14,01 m.** K. Hoffmann (1), 12,86 Hans (12), 12,72 Skałbania, 12,41 Schmidt, 12,40 Dziełowski; **kula — 13,36 m.** K. Hoffmann (9), 13,06 Nowak, 12,52 Leitgeber, 12,26 Hans, 12,02 Kujawski; **dysk — 40,98 m.** K. Hoffmann (6), 40,79 Nowak (7), 37,00 Schmidt, 36,77 Leitgeber; **oszczep — 53,60 m.** Jarzyński (5), 49,54 Nowak, 48,88 Mroźewski, 48,80 K. Hoffmann, 46,57 Schmidt; **młot — 40,43 m.** Krawczyk (6), 27,90 Strojny, 27,39 Leitgeber.

Kobiety — 60 m — 8,1 s. Adamska i Cieślakówna (5), 8,2 Pytlakówna i Kruszkówna, 8,4 Dobrowolska; **100 m — 13,4 s.** Cieślakówna, 13,5 Lesznerówna, 13,6 Adamska, 13,7 Kruszkówna, 13,8 Pytlakówna i Nowicka; **200 m — 27,6 s.** Cieślakówna (4), 29,2 Dobrowolska, 30,0 Ostojka i Szczubiewska, 30,8 Kruszkówna; **800 m — 2,29,8** Cieślakówna (1), 2,37,5 Andrzejewska, 2,45,1 Rybarczykówna; **sk. w dal — 4,90 m.** Adamska, 4,73 Jedrowska, 4,67 Lenartowicz, 4,65 Cieślakówna, 4,50 Lesznerówna i Rapiorówna; **sk. wzwyż — 1,41 m.** Lesznerówna (5), 1,36 Cieślakówna i Białkowska, 1,32 Jedrowska i Kruszkówna; **kula — 10,29 m.** Starczewska, 10,07 Brzeźniowska, 9,66 Robińska, 9,33 Cieślakówna, 8,73 Jedrowska; **dysk — 32,11 m.** Brzeźniowska, 31,57 Robińska, 27,05 Jedrowska; **oszczep — 32,38** Brzeźniowska (5), 24,18 Jedrowska.

Lekkoatleci Poznania, mając do dyspozycji halę Woj. Ośr. WF oraz jednego z najlepszych trenerów polskich, mgr K. Hoffmanna, któremu w dużej mierze zawdzięczają swe dotychczasowe wyniki, nie zmarzną zapewne sezonu zimowego, lecz wykorzystają go w pełni, by w roku przyszłym sięgnąć po nowe, lepsze sukcesy. (Mos).

mu jednak wygraną, a publiczność, pełna obrzydzenia, odetchnęła, gdy się te półpaszysz skończyły.

Wracaliśmy do Poznania z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku i z radością, która już barwiła nasze święte wspomnienia. U mnie zwłaszcza uczucie spełnionego obowiązku było trochę śmieszne na tle białej wagi, którą targałem z powrotem. Ale cieszyłem się razem z innymi.

Przeżycia z okresu rozgrywek wydawały mi się tak bogate i tak wzbogacające moje umiejętności, moją wiedzę o boksie, że gdy po powrocie zająłem do szafy pomyślałem: Mam dwa ubrania, na sobie i to które tu wisi.

Gdybym miał się pozbyć jednego, żeby za tę cenę móc pojechać na rozgrywki do Warszawy — nie wahałbym się ani chwili.

Ale, na szczęście nie potrzebowałem sprzedawać — roześmiał się Frank pod koniec opowiadania.

IX.

Trzeba mieć serce do walki

Pierwszym sprawdzianem, że i przez patrzeć można się wiele nauczyć, jeżeli patrzy się uważnie i jeżeli wkłada się w to umysł i serce było spotkanie Szymury z Przybylskim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CHORZÓW (tel.). Rozegrany w niedzielę w Chorzowie-Batorym mecz ligowy pomiędzy Ruchem a pretendencem do tytułu mistrza — Cracovią zakończył się nieoczekiwaną porażką gospodarzy. Cracovia zagrała nadspodziewanie dobrze i wygrała mecz zasłużenie, przy czym mogła ona nawet zawody rozstrzygnąć na swą korzyść w jeszcze wyższym stosunku. Ruch zawiódł na całej linii i zagrał bardzo słabo.

Polonia (W) — ZZK 2:2

Remis poznańskich kolejarzy w Warszawie, biorąc pod uwagę ostatnią formę Polonii, uważać należy za duży dla nich sukces. Zapewnili oni sobie zdaje się już na dobre pozostanie w lidze. tym bardziej, że dwa z trzech spotkań, jakie jeszcze rozegrają, stoczą na własnym boisku.

Wisła — AKS 4:0

Niespodziewanie łatwe zwycięstwo Wisły przy jednoczesnej wygranej Cracovii nad drugim czołowym klubem śląskim, pozostawiło nadal otwartą kwestię tytułu mistrzowskiego, który uzależniony jest od potknięcia się jednej z wymienionych drużyn krakowskich w pozostałych spotkaniach.

ŁKS — Polonia (B) 3:3

Grawitująca zdecydowanie ku dołowi tabeli — bytomska Polonia sprawiła przykrą niespodziankę ŁKS-owi, wywołując z Łodzi jeden punkt. Mimo tego niewątpliwego sukcesu wydaje się, że sympatyczny bytomianin za późno rozpoczął finisz i nie już nie uratuje ich od spadku do II ligi. Gospodarze zagraли na przeciętnym poziomie i najsilniejszą linię mieli w pracownej pomocy. Wczorajszym meczem umocnili swą pozycję i odsunęli się od niebezpiecznego dołu tabeli.

Garbarnia - Tarnovia 3:1

Spotkanie powyższych drużyn, rozegrane w Krakowie, spowodowało przesunięcia obu drużyn w tabeli. Tarnovia, która znajdowała się na 10 miejscu, spadła na 12, podczas gdy Garbarnia z 11 wyszła na 10. Nie wyjaśniło to jednak w niczym kitycznej dla obu sytuacji.

Rymer — Widzew 4:1

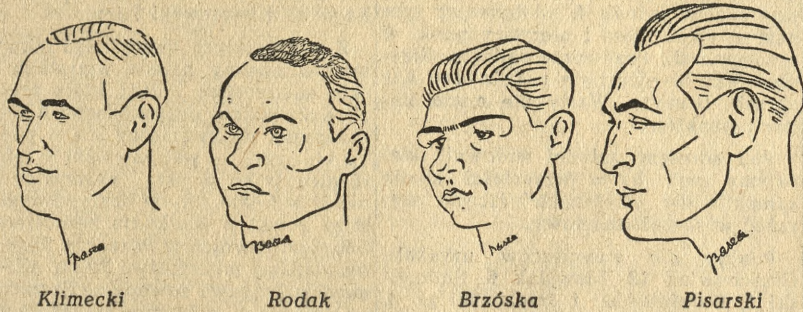
Widzew porażką tą przypieczętował już ostatecznie ostatnie swe miejsce i spadek do II ligi. Różnica 7 punktów, jaka go dzieli od wyprzedzającej drużyny, jest już nie do osiągnięcia. Jego wczorajszy przeciwnik, choć znajduje się w bardzo groźnej końcówce, teoretycznie może się jeszcze od spadku uchronić.

Od lidera do outsidera

	gier	pkt.	st. bram.
1) Cracovia	23	35	59:25
2) Wisła	23	33	77:30
3) Ruch	23	29	65:32
4) A. K. S.	23	27	48:41
5) Legia	23	26	51:43
6) Polonia W-wa	23	24	40:43
7) Z. Z. K.	23	23	43:44
8) Warta	23	21	46:51
9) Ł. K. S.	23	21	54:56
10) Garbarnia	23	19	35:48
11) Rymer	23	19	43:59
12) Tarnovia	23	18	35:47
13) Polonia - Byt.	23	17	42:54
14) Widzew	23	10	26:92

Miedzypanstwowy mecz bokserski
Polska — Czechosłowacja 12:4

Dotychczas pięściarze nasi stoczyli 10 spotkań międzypaństwowych z Czechosłowacją i bilans ogólny jest dla nas korzystny, gdyż potrafiliśmy 6 razy wygrać przy dwu remisach i dwu porażkach. Pierwszy mecz odbył się w 1929 roku w Królewskiej Hucie i zakończył się naszym zwycięstwem 12:4. W spotkaniu rewanżowym w Pradze zremisowaliśmy 8:8. Taki sam wynik wywalczyliśmy na ringu warszawskim w roku 1931. Następne spotkanie wygraliśmy w Poznaniu 10:6, by w 2 lata później uzyskać jeszcze wyższe zwycięstwo 11:5 w Warszawie. Od tego momentu aż do wybuchu wojny kontakt z naszym sąsiadem został przerwany. Dopiero po wojnie w roku 1945 spotkanie w Poznaniu zainaugurowało ścisły kontakt między obydwojema krajami. Wygraliśmy wtedy 10:6. Pierwsze zwycięstwo odnieśli Czesi w roku 1946 w Pradze, wygrywając 9:7. W rok później zrewanżowaliśmy się na ringu warszawskim, pokonując „ósemkę“ czeską w stosunku 12:4. Ostatnie wreszcie starcie polsko-czeskie zakończyło się w roku 1947 naszą porażką 4:12 w Pradze.



Atak Warty na „przyspieszonych obrotach“
strzelił 4 bramki Skromnemu
Warta-Legia 4:1 (2:0)

Przeprana Warty w Tarnowie mocno nadszarpnęła nerwami jej kibiców: wielu z nich zdążyło już umiejscowić zespół zielonych w II lidze, nie wróżąc mu zresztą nawet i tam większych sukcesów.

Tymczasem warcjarze pokazali wczoraj, że bynajmniej nie śpieszy im się na „tamtą stronę“: odesłali do domu z pokaznym bagażem bramek dobrze postawiony w ligowym katalogu zespół stołecznej Legii. Ciężar gatunkowy 4 goli jest tym większy, że zaaplikowano je bądź co bądź reprezentacyjnemu bramkarzowi Polski — Skromnemu.

Skład drużyn

Legia: Skromny, Waksman, Serafin — Waśko, Szczurek, Milczanowski — Szaflarski, Dzieciolowski, Oprych, Górski i Mordarski.

Warta: Krystkowiak, Weiss, Staniak — Danielak, Groński, Kaźmierczak — Gierak, Jóźwiak, Czapczyk, Skrzypniak i Smólski.

Sukces to nie lada, jako że przeciw owe 4 bramki były dziełem napadu Warty, nie odznaczającego się ostatnio nadmiarem agresywności, ani też zbyt skuteczną jego chwalebnych zamiarów.

Prowadził wczoraj tę linię drużyny Czapczyk. Okazuje się, że jego obecność w kwintecie ofensywnym Warty działa jak podniecający zastrzyk na resztę partnerów i łączy luzem latające kółka w dobrze zaszewniający się mechanizm.

Wyciągając logiczny wniosek z bez-

spornego tego faktu, należało by uznać konieczność zakwaterowania się na stałe Czapczyka w ataku i życzyć zielonym znalezienia drugiego... Czapczyka na pozycję stopera. Ale żart na stronę.

Jak już powiedzieliśmy, atak Warty pod nowym kierownictwem mógł się wczoraj podobać. Mamy jedynie zastrzeżenie co do Jóźwiaka, który nie umiał dopasować się do poziomu swoich kolegów i zaprezentował się bardzo mizernie. Słabutkie sąsiedztwo dało się we znaki Gierakowi i dlatego prawa strona kwintetu ustępowała lewej, gdzie tak Smólski jak i Skrzypniak wraz z Czapczykiem stworzyli tercet z prawdziwego zdarzenia.

Doskonałą podbudowę dla swych poczynąń znaleźli napastnicy w linii pomocy poznańskiej. Zasilała ich ona w dobrze mierzone, celowe piłki, w defensywie zaś zbierała zasłużone laury, rozbijając skutecznie zbyt śmiałe zakusy przeciwnego obozu. Królował tutaj na pozycji stopera Groński, jedne z najmocniejszych punktów drużyny. W konsekwencji „ofiara“ bełkotliwej gry warcjarza padł Oprych, praktycznie wyeliminowany na wczorajszym meczu jako kierownik napadu warszawskiego, co też fatalnie odbiło się na działalności całej piątki. Groński nie był sam. Znalazł rozsądnych, opanowanych współpracowników w osobach: Kaźmierczaka i Danielaka. Popularny „Pedro“ pokazał swój lwi pazur i udowodnił, że „stara szkoła“ dysponuje walorami których nie zniwieczy tak szybko nawet rysujący się pod sportową koszulką... pokazny brzuszek.

W obronie mieliśmy Staniaka i Weissa, który gra swoją stanowczo budzi więcej zaufania, aniżeli Torz.

„Sztachetka“ w bramce zielonych nie przepracował się zbyt. Napastnicy warszawscy uznali widać, iż nie wy-

(Ciąg dalszy na str. następnej)

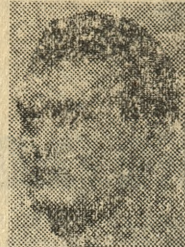
Zawodnicy Czechosłowacji



Rademacher



Svarko



Sadek



Livansky

rozlegają się dźwięki hymnu czechosłowackiego.

W imieniu gości odpowiada krótko p. Vodraska. Po odegraniu hymnu polskiego następuje wymiana tradycyjnych upominków — po czym w ringu pozostają „muchy“.

Przy stolikach sędziów punktowych zasiadają pp.: Lajos Nagy (Węgry), Bohm (Czechosłowacja) i Urbaniak (Polska).

Funkcję sędziego ringowego pełnili na zmianę pp. Velecky (Czechosłowacja) i Łaukedrey (Polska).

Szczegółowe sprawozdanie z meczu Polska — Czechosłowacja znajdują Czytelnicy w jutrzejszym numerze „Głosu Wielkopolskiego“.

Wyniki techniczne:

Majdloch — Brzóska

Brzóska wygrał na punkty

Muzlay — Grzywocz

Grzywocz zwyciężył na punkty Muzlay'a

Kellner — Anikiewicz

Zwycięstwo punktowe odniósł Kellner

Sadek — Rodak

Sadek uległ na punkty Rodakowi

Krocak — Chychła

Chychła wygrał na punkty

Svarko — Pisarski

Svarko pokonał Pisarskiego

Rademacher — Szymura

Szymura odniósł zwycięstwo punktowe

Livansky — Klimecki

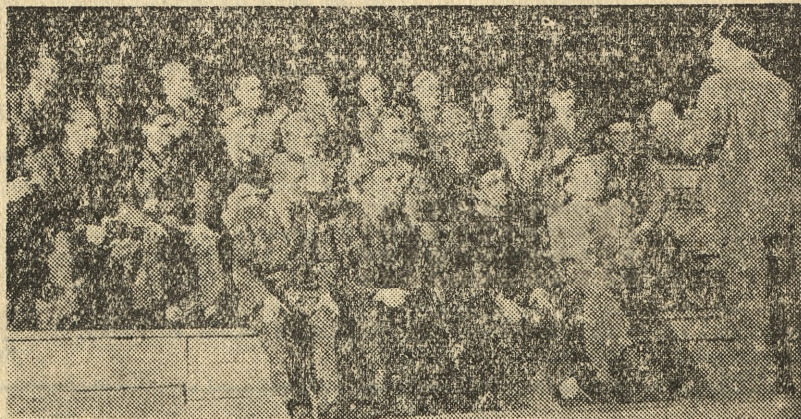
Klimecki zwyciężył Livansky'ego

Przeszkolenie
organizatorów sportowych dla wsi

Popularne stało się hasło „umasowienie sportu“. Za słowami podążają już i czyny. Szeroko rozpracowany plan działalności GUKF objął również zagadnienia sportu na wsi. Jak wyglą-

się opiekowała sprzętem i przygotowywała nieskomplikowane urządzenia sportowe.

Przeszkoleni organizatorzy będą na wsi powoływać Ludowe Zespoły Spor-



Kursiści wysłuchują teoretycznych wskazówek instr. boks p. Tylińskiego.

dało dotychczas na tym odcinku? Chłop harujący nie odczuwał potrzeby sportu. Zdawało się jemu, że pracując dostatecznie wyrabia swe mięśnie. Trudno było przekonać wieś, że sport to godziwa zabawa, rozrywka, że przez sport zapobiega się chorobom zawodowym, że tak często spotykana na wsi zgarbiona postać wieśniaka to właśnie skutki jego ciężkiej pracy, których przez uprawianie sportu można było uniknąć.

Młoda wieś garnie się do kultury fizycznej. Wyrosło z tego zagadnienie szkolenia organizatorów. Powiatowy instruktor WF nie był w stanie sam podołać zadaniu. Spod jego kontroli wysuwały się odległe gminy.

Okazało się koniecznym powołanie organizatorów WF i sportu. Toteż przeprowadzony przez Woj. Urz. K. F. kurs dla organizatorów WF i sportu miał na celu przygotowanie kadry, która w gminach podjęłaby prace przeprowadzenia masowych akcji sportowych, zakładanie wzorowych zespołów sportowych, fachowe przeprowadzenie lokalnych imprez, wyszukanie wartościowego elementu do przeszkolenia na przodowników sportu, oraz która by

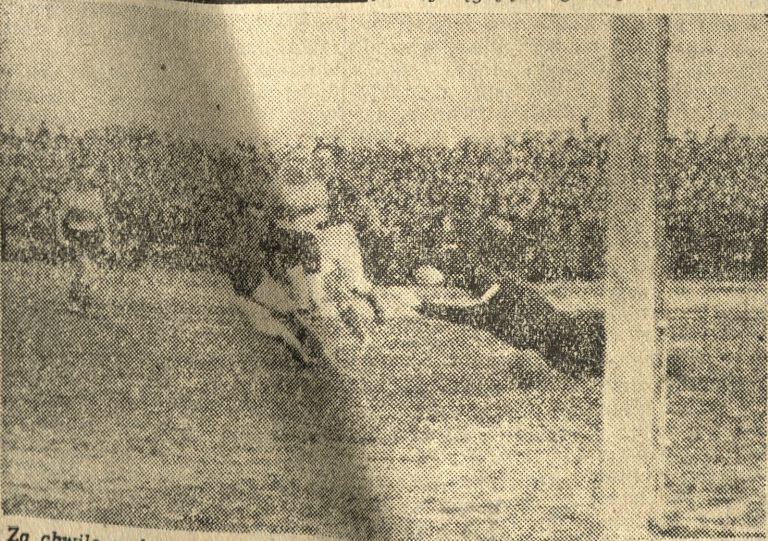
towe, nad którymi obejmie protektorat Samopomoc Chłopska.

Młodzież wiejska zyska przez to moralne i finansowe poparcie. Planowo ułożony program sportowy dźwignie wieś z niedołęstwa sportowego i przysporzy państwu nowe kadry usportowanego zdrowego obywatela.

Korzystając z przerwy w egzaminach, rozmawiam z uczestnikami kursu p. Domagała. — „U nas, na wsi, praca napotyka na trudności. Brak instruktorów i sprzętu hamowało usportowanie młodzieży. Wieś garnie się już do kultury fizycznej i naszym zadaniem będzie ten pęd sprowadzić na właściwe tory do umasowienia sportu. Wówczas będzie nam łatwiej wyłowić talenty i zapewnić im należyty rozwój. Na kursie otrzymaliśmy wskazówki do dalszej pracy.“

Na wiosnę młodzież startować będzie w biegach narodowych. Program letni przewiduje akcję masowego pływania oraz gier. Jesień to pora marszów, a w zimie zaroją się lodowiska łyżwiarzami, pagórki natomiast narciarzami.“

(Kic)



Za chwilę padnie jedna z dwu bramek uzyskanych przez Wartę ale z pomocy spalonej i dlatego nie uznanej przez sędziego.

Odpowiadamy Czytelnikom

P. Poczesny. — W Polsce kolchozów się nie organizuje, a tylko i wyłącznie spółdzielnie wytwórcze w rolnictwie o charakterze dobrowoli. W sprawie organizowania takich spółdzielni proszę się zwrócić do Zarządu Pow. Zw. Sam. Chł. lub Pow. Kom. PPR.

Marczak L. W sprawie kupna domu fińskiego należy się zwrócić do Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, ul. Wrocławska 4. Domek kosztuje 462 tys. zł loco fabryki. W sprawie „twórczości” Pańskiego kuzyna należy uważnie przeglądać pismo „Wies”, w którym są dość często ogłaszane konkursy na utwory ludowe, poetyckie i prozą.

Student U. P. — Studentem U. P. jest osoba, która została przyjęta na podstawie karty przyjęcia wydanej przez odpowiednią jednostkę, która na początku każdego roku szkolnego ponawia zapis na podstawie zaliczonych wykładów w indeksie. Jeżeli ktoś nie ponawia zapisów, przestaje mu przysługiwać prawa studenta.

Michlik A. — W sprawie części do lampy marki „Masim” żadnych informacji udzielić nie możemy. Staliśmy się bardzo zainteresować jakichś wiadomości w różnych firmach i instytucjach, jednak bezskutecznie, nigdzie nie udzielono nam żadnych wskazań.

Notatki bibliograficzne

PRUS BOLESŁAW — Wybór kronik i pism publicystycznych (Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych nr 37, pod red. K. Budyka, str. 292, zł 320. Opracował i wstępem opatrzył dr Zygmunt Szweykowski.

Kroniki Tygodniowe Prusa, mające charakter felietonów, były drukowane w latach 1876—1911 w czasopiśmie „Kronika Polska”. Właściwa Prusowi lekkość stylu i niezwykle subtelny dowcip w nich zawarty czynią z książki niezwykle przyjemną lekturę. Prus w owym okresie porusza zagadnienia społeczne, z których wiele jeszcze dzisiaj znalazłoby aktualność.

Uporczywe zaparcia usuwają ZIOŁA „Cholekina” Nr 3

H. Niemojowski

Ządać w aptekach i składach aptecznych 11b-56

PRAWO

Robocza 35. — 1) Skoro właściciel nie może udokumentować wydatków związanych z utrzymaniem nieruchomości, lokatorzy wolni są od obowiązku płacenia świadczeń ubocznych.

2) Opłat za karty wymienne nie wolno pobierać. Dopuszczalne jest pobieranie opłaty manipulacyjnej tytułem wyrzucenia kosztów związanych z uzyskaniem przez administrację domu kart wymiennych.

3) Jeżeli właściciel domu własną pracą naprawił uszkodzenia, zdaniem naszym nie powinien z tego tytułu żądać od lokatorów wynagrodzenia poza zwrotem kosztów materiału zużytego do naprawy.

4) Okna klatki schodowej winny być oszkłone. Koszt zakupu szkła i robocizny obciąża lokatorów.

Nuszkiewicz Bol. — Może Pan zawrzeć ślub cywilny bez potrzeby unieważnienia ślubu kościelnego, nie narażając się na ściganie za przestępstwo bigamii. Jedynie małżeństwo zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego ma skutki prawne w obliczu państwa.

W. K. — Podstawą obliczenia opłat z tytułu ubezpieczeń stanowi pensja pobierana przez pomoc domową w naturze oraz wartość utrzymania i wolnego mieszkania. Od łącznej kwoty 2500 złotych składka w wysokości 521 zł jest obliczona prawidłowo.

Zejoł, Białski. — Rodzeństwo przynajmniej dziedziczy w jednakowych częściach. Skoro nieruchomości, o której Pan wspomina, nie jest zapisana na nazwisko macochy, może Pan na drodze sądowej dochodzić swych praw spadkowych.

Jeżeli nieruchomości została już w roku 1931 przepisana na macochę, musi Pan wprawdzie wnieść o unieważnienie umowy kupna — sprzedaży.

Państw. Zakłady Wstępnej Przeróbki Lnu i Konopi w Pakości k. Inowrocławia

poszukują:

1. Głównego księgowego

z wyższym wykształceniem wzgl. z średnim wykształceniem i długoletnią praktyką. Uposażenie wg grupy IV taryfy obowiązującej dla pracowników finans.-księgowych w Przemysle Włókienniczym.

2. Kierownika ruchu

z średnim wykształceniem technicznym. Uposażenie wg grupy V taryfy obowiązującej dla Przemysłu Włókienniczego.

3. Kierownika działu rozliczeń kosztów własnych

Uposażenie wg grupy IV taryfy obowiązującej dla pracowników finans.-księgowych w Przemysle Włókienniczym.

Poza tym poszukuje się **INŻYNIERÓW ROLNIKÓW** wyspecjalizowanych w lnarstwie do Dyrekcji Branżowej we Wrocławiu. Wynagrodzenie wg umowy.

Zgłoszenia wraz z referencjami prosimy kierować na adres Państwowych Zakładów Wstępnej Przeróbki Lnu i Konopi w Pakości k. Inowrocławia, ul. Inowrocławska 12.

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny sprzedaje w drodze przetargu ustnego następujące ruchomości:
Samochody, wraki, opony i części samochodowe, części motocyklowe, silniki elektryczne, żołądka kulkowe, elektrody do spawania, okucia budowlane, pręty żel. blacha aluminiowa, sprężyny do materacy, sztuczna wylegarnia kurcząt, części żel. do pieców, wagi, motor benzynowy, pompa elektryczna, maszyna do szycia, głowki od maszyn do szycia, maszyna do liczenia, maszyna do pisania, liczniki elektryczne, aparaty telefoniczne i fotograficzne, magiel, pralki, siodła, chomaty, troki, uprząże, dery, pasy skórzane i parczane transmisyjne, pasy parczane tapicerskie, przedziały rymskie, płótno żaglowe i samochodowe, węże gumowe, płytki woskowe, jeliła papierowe, trofea myśliwskie, lekarstwa, leksykony — 17 tomów, obrazy, lampy stojące, buty filcowe, oraz przedmioty domowego i osobistego użytku.

Licytacja w/w ruchomości odbędzie się w dniach od 15-20 listopada 1948 r. w godzinach od 9 do 13 w magazynach i na placu O. U. L. w Poznaniu przy Watach Batorego 3.

Do ceny kupna dolicza się 10% kosztów manipulacyjnych i 0,5% opłaty skarbowej.

Powyższe ruchomości można oglądać w miejscu wyżej podanym dnia 13. XI. 1948 r. w godzinach od 9 do 12.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu

Wolne posady

Magister(ral) farm. potrzebny do Apteki Ubezpiecz. Społ. w Lesznie. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pisemne lub osobiście: Ubezpieczalnia Społeczna, Leszno Wlkp. 11a-37

Montera wykwalifikowanego, świadectwami, do zastawienia pieca piekarskiego 3-trzonoowego rurkowego, poszukuje. Oferty Głos Wlkp. nr 11a-43.

Karmielarz, pierwszorzędna siła, poszukiwany. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11.170, p8714

Gospodarz do pracy w gospodarstwie i służąca gospodni. Poznań, Logi 17. Skład. 25000

Maszynistki ze znajomością prac biurowych poszukujemy. Poznań, Sanatorium Smukała, pow. Bydgoszcz. p8709

Specjalistów

do naprawy odbiorników poszukuje

„Radioekspert”

Poznań, Śniadeckich 1 p8676

Najciekawsze audycje radiowe na środę 10. 11. 48

8.55 Szkoła Gazetka Radiowa dla klas starszych — „Wielkie dni Wrocławia”, pogadanka; 11.40 „O wawelskim smoku”, audycja szkolna dla klas młodszych; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Zelazo i hutnictwo” w opr. mgr. J. Krupowicza; 14.40 „Kaleidoskop muzyczny” w opr. Mariana Obsta z udziałem Felicy Kurowik (Śpiew); 15.10 Audycja o wsi pt. „Wieszczyca dla dzieci”; 15.30 „Filmom”, opowiadanie dla dzieci; 15.50 Muzyka popularna; 16.45 „Gramy w szachy”; 17.00 Recital skrzypcowy artysty angielskiego Ivry Gitlisa; 17.20 Maklakiewicz Jan: „Ślask pracuje i śpiewa” suita na chór i orkiestrę w wyk. Chór i Orkiestra P. R.; 17.50 „Klasowe źródła szowinizmu”, pogadanka; 18.00 Koncert organowy Jana Kucharskiego; 18.15 Pieśń Czajkowskiego i Greczaninowa w wyk. Antoniny Kaweckiej (mezzosopran). Akompaniuje Hieronim Szeperka; 18.35 „Uliczka Klasztorna”, 11-ty odcinek powieści radiowej A. Kowalskiej; 19.00 Audycja dla wojska; 19.25 Kwadrans piosenek w wyk. Chór Czajkowskiego; 20.45 Muzyka; 21.00 Pogadanka Komitetu Ruchu Chłopskiego; 21.10 Audycja chłopska w wyk. Margerity Trombini-Kazuro; 21.40 Recytacja konkursowa; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.45 OKZZ przed mikrofonem; 22.50 Śpiewa Szajlapin (bas); 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53. tel. 64-72 62-70 i 74-24
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I p. tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) Konto PKO Poznań V-4499
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focn. 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”
K — 57136

Biurotechnika

Kamzol — Karłowski
Pohland
Warsztaty Naprawy
Maszyn Biurowych
i Organizacje
Poznań,
św. Marcin 64
Tel. 98-67 11b-21

Kupimy

maszynę do pisania
z SZEROKIM walcem
w dobrym stanie.
Powiatowy Związek
Gminnych Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” w Krotoszynie
ul. Wolności 1. 11b-100

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie firma
IRENA SZALOWA 11a-7
Poznań — Telefon 12-54
ul. Ratajczaka 11a i Skarbowa 23

Wielki wybór losów klasy III

w Kolekturze A. Grabarkiewicz
11b-9
Poznań, Armii Czerwonej 2

Lampy radiowe

sowieckie, polskie, amerykańskie, niemieckie, wszelkich typów
kupi natychmiast
F-a „RENOMA” - Poznań
Stary Rynek 23 08711

ZEBRANIE

Informacyjno - Sprawozdawcze
Spółdzielni Gospodarczej
Szewców, Cholewkarzy i Rymparzy

z odp. udział. w Poznaniu
odbędzie się
w poniedziałek, dnia 22 listopada 1948 r.
o godz. 14 w lokalu Gospody Cechowej
przy ul. Maszalarskiej 8a

Porządek obrad

1. Zagajenie i powitanie
 2. Sprawozdanie z działalności Spółdzielni za czas od 1. 1. 1948 r. do 30. 9. 1948 r.
 3. Dyskusja nad sprawozdaniem
 4. Wnioski bez uchwał
 5. Wolne głosy
 6. Zamknięcie
- Wstęp na zgromadzenie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zarządy

(—) Z. Borucki (—) F. Kopicki (—) A. Taszarek 11b-108

ZARZĄD MIEJSKI STOL. MIASTA POZNANIA

RZEŻNIA I TARGOWISKO

niniejszym ogłasza na dzień 18 listopada 1948 r. godz. 12

przetarg nieograniczony

na wykonanie i dostawę 50 par okulałów — wierzch skórzany z 2 spinkami o spodzie drewnianym i to w rozmiarach:

- | |
|-----------------|
| 5 par wielk. 27 |
| 10 „ „ 28 |
| 30 „ „ 29 |
| oraz 5 „ „ 30 |

50 par butów, wierzch skórzany o spodzie drewnianym i to:

- | |
|------------------|
| 10 par wielk. 28 |
| 30 „ „ 29 |
| 10 „ „ 30 |

Oferty w podwójnych, zalakowanych kopertach, z których wierzchnia winna być bezfirmowa i posiadać napis: „Oferta na okulały”, składać należy do dnia 18 listopada br. godz. 12 w biurze Rzeźni Miejskiej w Poznaniu przy ul. Garbary 69-75, gdzie również nastąpi otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 2% oferty należy wpłacić przed przetargiem w kasie Rzeźni Miejskiej w Poznaniu, ul. Garbary 69-75.

Wadła nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 3-dniowym po otwarciu ofert.

Dyrekcja Rzeźni Miejskiej zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 11b-105

Dyrekcja Rzeźni Miejskiej w Poznaniu

Lokal handlowy Pasażu Apollo

na skład, pracownie, oddam.
Telefon 522-68 p8720

Trzypokojowe wyłączone

zwrot remontu, Informacje:
Marcina 13, m. 6. p8733

Rzemieślnika wspólny pokój

Adres wskazać Czytelnik, Dąbskiego 48. k1785

Magazyn

90—100 m² suchy
poszukiwany.
Oferty Biuro Ogłoszeń
„PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „11.124” p8874

Dzierżawy

Nieruchomość w centrum miasta, składająca się z spalnego domu frontowego domu ogrodowego, obszar terenu 4300 m², na dłuższy czas do wydzierżawienia. Zgłoszenia: „Dom Związków Tow. Młod.” Sp. z o. odp. Ostrow Tumski nr 2. p24884

Wolne lokale

Mieszkanie komfortowe 2—4 pokojowe. Zwrot kosztów remontu. Matejki 6 administracja. 24703

Lokale przemysłowo-handlowe

210 m², wraz urządzeniem. T. Sobkiewicz i Ska, „Porcelana”. Poznań Garbary 52. p8737

Uwaga!

Mieszkania, sklepy, warsztaty, za zwrotem remontu. Władomości: Mickiewicza 20 m. 4. Tel. 516-03. p8685

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53. tel. 64-72 62-70 i 74-24
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I p. tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) Konto PKO Poznań V-4499
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focn. 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”
K — 57136

staną na czele ruchu oświatowo - społecznego

„Idealnym każdego z Was winien być człowiek, który łączy w sobie rozległe zainteresowania naukowe z zainteresowaniami społecznymi i artystycznymi” — powiedział dr Czesław Latawiec w swym referacie skierowanym do abiturientów na niedzielnym zjeździe wychowanków szkolnictwa średniego dla dorosłych w Poznaniu.

Istotnie na inteligencję, a szczególnie na pokolenie powojenne, nowy okres historyczny nakłada wielkie zadanie upowszechnienia i uściszczenia twórczości kulturalnej. Należy wykrzesać w szerokich masach pragnienie wiedzy, upodobań kulturalnych i artystycznych, ułatwić tym masom w dostępnej formie przyswajanie wiedzy. Trzeba nie ustawać w tworzeniu nowych wartości kulturalnych, wyrażających się w nowych formach społecznych i nowej rzeczywistości, bo w świecie ducha ten się cofa, kto nie idzie na przód.

Jako wyraz dążeń społeczeństwa w kierunku upowszechnienia kultury powstaje w Poznaniu w oparciu o Narodowy Instytut Postępu, kuźnica wiedzy z zakresu nauk ekonomicznych i zagadnień kulturalnych — Wyższa Szkoła Społeczno-Oświatowa. Trzon jej słuchaczy stanowić będą abiturienti szkół średnich.

Zjazd niedzielny, na który przybył również przedstawiciel Narodowego Instytutu Postępu dyr. dr Franciszek Krajewski, miał głównie na celu zawiązanie Towarzystwa Abiturientów Średnich Szkół dla Dorosłych. Zagajając uroczystość dyrektor i Państw. Koedukacyjnego Gimn. i Liceum dla Dorosłych prof. Jan Stoiński zaapelował do zgromadzonych, by wstąpili gremialnie w szeregi Towarzystwa, w ramach którego będą mogli działać na szerszym terenie, wykorzystując swoje wiadomości i doświadczenie w kierunku upowszechnienia kultury.

Dr Czesław Latawiec wygłosił referat, wytyczając w nim m. in. zadania nowego Towarzystwa, ujęte w następujących punktach:

Otoczenie opieką przez abiturientów swych macierzystych zakładów i przyjsie z pomocą materialną i duchową uczącej się młodzieży; prowadzenie pracy samokształceniowej w kierunku rozszerzania zdobytej wiedzy;

na dzień DOBRY

„Ja mam czas, ja poczekam” — powtarza sobie Wrocław w takt znanej przedwojennej piosenki.

I czeka cierpliwie. Na ciebie, obywatelu m. Poznania. Nie wierzysz? Zobacz sobie wielką tablicę, w okolicy Nowego Ratusza (ul. Armii Czerwonej). „Wrocław czeka na ciebie. Wystawa Ziem Odzyskanych, Lipiec — Sierpień”.

Nie wiadomo teraz, kto będzie dłużej czekał: Wrocław na mieszkańców Poznania, czy ci ostatni — na usunięcie zbędnych już dziś tablic.

Bo, podobno Wystawa Ziem Odzyskanych już się tydzień temu skończyła, nieprawda? j. m.

Dziś w Poznaniu

Poniedziałek
Gofryda
Sędziwoja

Słońce wsch.: g. 7.01
zachodzi: g. 16.11
Księżyc wsch.: g. 14.00
zachodzi: g. 22.15

Teatry

Wielki — dziś nieczynny; jutro o godz. 19 — „Halka” — Moniuszki.
Polski — o godz. 19 — „Sen nocy letniej” — Szekspira.
Nowy — o godz. 19.30 — „Ożenek” — Gogola.

Komedia Muzyczna — o godz. 20 — „Jadzia wdowa” — A. Abramowicza i R. Ruszkowskiego z gościnnym występem Władysława Waltera.

Aktora i Lalki — dziś teatru nieczynny; jutro premiera barwnej sztuki K. Jeżewskiej — „Piast”.

Kameralny Zespół TP2 (ul. Słowackiego nr 19/21) — „Zabusia” — Zapolskiej.

Kina

Apollo — „My z Kronsztadu” o godz. 15.30, 17.30 i 19.30; Baltyk — „My z Kronsztadu” o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; Muza — „Bitwa o szyn” o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; Rialto — „Samotny żagiel” o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; Warta — „Kobieta sama” o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; Warta — Program Aktualności nr 33 — o godz. 11, 12, 13 i 14.

Występ Ludwika Sulikowskiego
W dniu dzisiejszym o godz. 20 w auli Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej wystąpi artysta operowy — tenor, Ludwik Sulikowski. W programie arie i pieśni mistrzów włoskich i francuskich. Przy fortepianie Hieronim Szeperka.

Zebrań

Dzisiaj, 8 bm.: — Cech Krawców w Poznaniu — zebrań inauguracyjnych połączonej cechów krawców męskich i krawiectwa damskiego w Poznaniu — o godz. 18 w sali „Belwederu” przy ul. Marsz. Focha. Referat o transakcjach związanych z wygośs starszy Cechu; Cech Kuśnierzy — przypominania o konstytucyjnym zebraniu celem założenia Spółdzielni — o godz. 18, ul. Sew. 1. Wychodzącego nr 23 w podwórzu.
Jutro, 9 bm.: — Zrzeszenie Kupców m.

STRONA 6
Nr 308

kultywowanie życia towarzyskiego.

W końcowych słowach mówca dał wyraz przekonaniu, że wszyscy abiturienti winni znaleźć się w szeregach słuchaczy Wyższej Szkoły Społeczno-Oświatowej, by po 3-letnich studiach stać się awangardą działaczy oświatowych którzy będą kierować całym ruchem oświatowo-społecznym.

Zjazd wybrał 10-osobowe prezydium,

Teatry poznańskie w bieżącym tygodniu

„Goplana” Wład. Zelenieckiego

nowym wydarzeniem artystycznym Poznania

Poznańskie sceny wchodzą w bieżącym tygodniu w pełny sezon teatralny 1948/49 r. Serię inauguracyjnych premier związanych z otwarciem nowego sezonu, zamknięcie w nadchodzącą sobotę (13 bm.) Teatr Wielki, operą romantyczną Władysława Zelenieckiego — „Goplana”. Równocześnie przy pulpicie kapelmistrzowskim ujrzymy po raz pierwszy w Operze Poznańskiej jej dyrektora Zdzisława Górzyńskiego, który przygotował „Goplana” muzycznie.

Dzieło to jako operową transpozycję „Balladyny” — Słowackiego uznano za najwybitniejszą pozycję operową Zelenieckiego. Wspaniałe widowisko posiada istotnie wysoką wartość artystyczną dzięki umiejętnemu połączeniu baśniowej treści libretta (Ludmilla Germana) z kompozycją muzyczną o wielkiej melodyjności. W przygotowanie muzyczne opery dyr. Górzyński włożył dużo pietyzmu, jakim otacza dzieła Zelenieckiego, swego dawnego mistrza i nauczyciela.

Inscenizacyjnie i reżysersko opracował „Goplana” znany dobrze Poznańowi reżyser dram. — Teofil Tuziński, a monumentalne dekoracje zaprojektował Karol Frycz. Role powierzono wybitnym artystom. W balecie układu baletmistrza Maksymiliana Statkiewicza wystąpi cały zespół z Barbarą Bittnerówną i Stelą Pokrzywińską na czele. Tak sumiennie przygotowanie widowiska pozwala przypuszczać, iż stanie się ono dużym wagi wydarzeniem w życiu teatralnym Poznania. Po inauguracyjnej premierze w sobotę, „Goplana” ujrzymy również w premierowej obsadzie w niedzielę, 14 bm.

Pozostały program Teatru Wielkiego w bież. tygodniu obejmuje: jutro (9 bm.) „Halka” — Moniuszki z Madeyską, Arno, Kossowskim i Woźnicko w partiach głównych i pod dyr. Mariana Szczepanowskiego, dalej „Cyrulik Sewilski” — Rossiniego (sroda 10 bm.) w dyr. Zygmunta Wojciechowskiego i „Fausta” — Gounoda (czwartek 11 bm.) w dyr. Stefana Barańskiego. W piątek z powodu generalnej próby „Goplany” Teatr Wielki będzie zamknięty.

Jako interesujące widowisko zapowiada się wtorkowa premiera Teatru Aktora i Lalki pt. „Piast” — Kazimierza Jeżewskiej. Jest to sztuka dla młodzieży, oparta na legendach z życia naszych piastowskich przodków. „Piast” wystawiony po raz pierwszy przed wojną przez zespół „Reduty” — eszyszy się ogromnym powodzeniem, podziwiano bowiem tę sztukę podczas 600 przedstawień z góra 300 tys. widzów spośród młodzieży szkolnej i dorosłych. Osrodkiem akcji w sztuce jest nadgoplańska chatka Piasta i Rzepicha, na tle której rozwija się bogata i rzeźbiwa, wspaniała wyrażona w zwyczajach, wróżbach i śpiewach. Zagadnienie społeczne w sztuce stanowi walka ludu z księżciem. Wreszcie oprawie widowiska uzupełnią muzyka Maklakiewicz.

Teatr Aktora i Lalki przygotował „Piast” z wielką pieczołowitością. Sztukę reżyseruje Maria d'Alphonse, a dekoracje i kostiumy wykonano według projektów i pod kierownictwem art. mal. Ireny Pikiel. W przedstawieniu bierze udział cały niemal zespół artystyczny. Po wtorkowej premierze „Piast” wypełni wszystkie wieczory bież. tygodnia w Teatrze Aktora i Lalki.

Państw. Teatr Polski w ciągu bież. tygodnia gra nadal baśń dramatyczną Williama Szekspira „Sen nocy letniej”. Krytyka bardzo różnorodnie ocenia samo widowisko. Począwszy od stwierdzenia, że „Sen nocy letniej” jest bodaj najlepszą sztuką Szekspira i że tylko nowa koncepcja reżyserska miałaby szanse wskrzeszenia dziś tej baśni do życia, a skończywszy na entuzjastycznej ocenie harmonijnej interpretacji tego utworu na scenie Państw. Teatru Polskiego. Oglądając widowisko odnosi się wrażenie, że racja leży w poglądzie kryty-